

Witam Was znowu Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

O. Marcel Sokalski: Życie duchowe jest świadomym nadprzyrodzonym życiem duszy z Bogiem, obcowaniem wewnętrznym z Bogiem, mieszkającym w głębi duszy. Życie duchowe nazywa się też życiem wewnętrznym. Celem życia duchowego jest życie wieczne, doskonałe zjednoczenie duszy z Bogiem w wizji uszczęśliwiającej.

O. Kornelian Dende: Święta Teresa od Dzieciątka Jezus za ziemskiego życia otaczała troską duchową dwóch misjonarzy, jednego w Chinach, drugiego w Afryce i z nimi korespondowała. Jednemu napisała: „Będę z radością pracowała z księdzem nad zbawieniem dusz, po to przecież wstąpiłam do Karmelu. Nie mogąc być aktywnym misjonarzem, chcę nim być przez miłość i pokutę”. W innym liście poprosiła go o podanie najważniejszych dat dotyczących jego życia wewnętrznego, a przy tym wyliczała mu swoje własne.

Prośba świętej niejednego i niejedną może zaskoczyć. Co święta przez to rozumiała? Co to jest życie wewnętrzne, o którym mówiła? Pogadanki o świętym Antonim, świętym Maksymilianie Kolbe i o powołaniu kapłańskim Karola Wojtyły rzuciły już wiele światła na zagadnienie życia wewnętrznego. Przypominacie sobie, że Karol Wojtyła już jako Papież oświadczył francuskiemu konwertycie André Fossardowi: „Za pośrednictwem Jana Tyranowskiego, krawca, zostałem wprowadzony w nowy świat, o którego istnieniu w sobie przedtem nie wiedziałem”.

Ten nowy świat istniejący w każdym z nas, to właśnie życie wewnętrzne, życie duszy. Pod wpływem odkrycia tego nowego świata w życiu naszym następuje głęboki, duchowy przewrót. Jesteśmy ludźmi ochrzczeni, ale dopiero wtedy osobiście, zupełnie świadomie i dobrowolnie otwieramy się na Boga, nawracamy się do Niego całkowicie, obieramy Jezusa za swego Zbawcę i Przyjaciela. Z Nim pragniemy jak najściślej zjednoczyć się i z Nim iść przez życie za przykładem świętego Pawła apostoła, który w uniesieniu ducha wyznał: „teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Właśnie o tym nowym świecie powiem Wam w dzisiejszej pogadance zatytułowanej: „Życie wewnętrzne”.

Człowiek – istota nieznana

W roku 1935 genialny francuski biolog i chirurg, Alexis Carrel, laureat nagrody Nobla i konwertyta (+1944), zaciekał świat swą książką pod tytułem „Człowiek, istota nieznana”. Mówił w niej, że człowiek najmniej wie o sobie samym, o życiu swojej duszy, o jej możliwościach wzniesienia się na szczyty doskonałości. Ludzie żyją, jakby nie mieli duszy; a inni są zupełnie nieświadomi, że dusza jest najbardziej cudownym czynnikiem ożywiającym ciało ludzkie. Dusza przecież stanowi źródło ruchu „od wewnątrz”; jest pierwszym źródłem naszego poznania i racją naszej tożsamości ludzkiej. Dusza nadaje sens naszej egzystencji, objawia się wrodzoną dążnością człowieka do dobra, do sprawiedliwości, miłości, pokoju, do światła nauki i prawdy. Po przełomie duchowym młodego Karola Wojtyłę najbardziej zaciekało i fascynowało życie wewnętrzne mistyków – świętego Jana od Krzyża, świętej Teresy z Avila i świętej Teresy z Lisieux.

Życie wewnętrzne każdego człowieka jest dla ogółu tajemnicą. Ludzie dobrzy i zli odsłaniają mimo woli tajemnicę swego wnętrza przez swoje zewnętrzne działanie. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus poucza nas, że jednak sądy ludzkie oparte wyłącznie na zewnętrznej obserwacji są nieraz bardzo mylne, a tym bardziej sądy ludzkie w odniesieniu do wnętrza człowieka. Sama święta padła ofiarą fałszywych sądów i najbliższe siostry zakonne nie zdawały sobie sprawy z wielkości jej duszy. Na parę dni przed śmiercią (+1897), złożona śmiertelną chorobą gruźlicy, słyszała jak dwie zakonnice rozmawiały pod drzwiami: „Co też nasza matka powie o Siostrze od Dzieciątka Jezus po jej śmierci. Miła była siostrzyczka, ale nic o niej nie ma do powiedzenia”. Wiedziały one, że według zwyczaju Karmelu, przeorysza po zgonie zakonnicy przedstawi cnoty zmarłej dla zbudowania całej wspólnoty. Jakaż wielka była ignorancja tych sióstr o życiu wewnętrznym świętej! Przecież przez dziewięć lat, dzień w dzień z nią obcowały.

A oto w pierwszą rocznicę śmierci siostry Teresy wydano drukiem jej „Dzieje duszy”. Cały świat stanął wtedy w zadziwieniu i pasjonował się tą niezwykłą lekturą o życiu wewnętrznym świętej, o jej „małej drodze” ufności w miłosierną miłość Boga. Co więcej sześć lat po zgonie świętej Teresy od Dzieciątka Jezus papież Pius XI (Jedenasty) wyniósł ją na ołtarze, jako błogosławioną, a dwa lata później kanonizował ją, jako świętą. (1923 i 1925). Duch Święty posłużył się młodzieńką zakonnice, która w chwili śmierci liczyła 24 lata, by dać Kościołowi światło dla dusz ludzkich pragnących prowadzić życie wewnętrzne.

Co to jest życie wewnętrzne?

Co to jest życie wewnętrzne? Jak je dokładnie określić, opisać? Na czym ono polega? Nie podaję definicji naukowej, ale wyjdę od życia, przeżyć i doznań. Kiedy przestaniemy z kimś rozmawiać, kiedy wyłączamy się z towarzystwa i skazemy się na samotność, wówczas zaczynamy w jakiś sposób mówić ze sobą, zajmujemy się swoimi myślami, refleksjami, wyobrażeniami. To zapatrzenie w siebie może się odbywać na różnym poziomie. Zatrzymuje się na poziomie prymitywnym, samolubnym, kiedy człowiek kręci się tylko koło swoich interesów, nie wychodzi poza krąg samolubnych zachcianek. Zaprzatają go tylko warunki życiowe, bytowe, co będzie jadł, jak się będzie ubierał, jak sobie urządzi wygodne mieszkanie, jak będzie czas przepędzał na podróżowaniu w pogoni za nowymi wrażeniami i przyjemnościami ziemskimi. Takie życie jest powierzchowne. Wspaniałe dary rozumu i woli, duchowe władze duszy, nie mogą jedynie służyć dla celów ziemskich, doczesnych: jak zrobić karierę, otrzymać awans, zdobyć sławę lub władzę...

Są jednak chwile przełomowe w życiu człowieka, które pobudzają nas, by wejść głębiej w siebie, poszerzyć swój punkt widzenia, skierować się na nowe horyzonty duchowe. Trzeba wydobyć się ze swojego egoistycznego „ja” i widzieć inną rzeczywistość, pełną tajemnic, pytań, zagadek; rzeczywistość, której nie można łatwo ogarnąć, która nas przekracza. Trzeba skierować się do Boga, rozmawiać z Nim, bo On jest wszechpotężnym Stwórcą i najlepszym naszym Ojcem, od którego wszystko otrzymujemy. Łączność z Bogiem dźwiga nas na wzniosły poziom duchowy. Modlitwa toruje nam drogę do Stwórcy, naszego Ojca i Pana. I my mamy ześrodkować swe życie wokół miłowania Boga, przebywania z Nim z upodobaniem, umiłowania Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. Wielkością w nas jest to, co będzie trwać wiecznie. Będziemy wielkimi, jeśli będziemy pielęgnować i umacniać życie wewnętrzne swej duszy. Staniemy się wielkimi, gdy będziemy doskonale wypełniać wolę Bożą i gdy osiągniemy chwałę w królestwie Bożym. Ta chwała jest wieczna i nigdy nie przemienie. I to jest życie wewnętrzne na wyższym poziomie, najbardziej godne człowieka. Życie wewnętrzne polega na ukochaniu Boga miłością doskonałą.

Pełnia człowieczeństwa

Przez życie wewnętrzne stajemy się pełnymi, doskonałymi ludźmi. W życiu wszystko jest potrzebne: praca zawodowa, zabawa, wypoczynek, troska o chleb codzienny, odzież, mieszkanie... Ale najbardziej istotne jest to, żeby być naprawdę człowiekiem pełnym, o bogatym życiu wewnętrznym. Bez życia wewnętrznego, bez miłości i łaski dusza staje się pusta, a człowiek sam zachowuje jedynie zewnętrzne kształty ludzkie. Zaniedbuje się w praktykach religijnych, w modlitwie, w przyjmowaniu z żywą wiarą sakramentów świętych; zapomina o Bogu, który może wypełnić naszą duszę swym życiem.

Człowiek pusty ucieka od poważnych rozmów, lubuje się natomiast w błyskotkach, ciągłej zmianie dekoracji, stosuje się do wymogów kapryśnej mody. Pustkę wewnętrzną pokrywa plotkami, stwarza pozory, że jest pełen życia, że cieszy się powodzeniem, zdobywa sukcesy.

Łatwo też można wyczuć człowieka o bogatym życiu wewnętrznym. I wierni i Kościół, w urzędowym oświadczeniu, rozpoznali wielkość i bogactwo duszy prostej dziewczyny. Błogosławiona Aniela Salawa, krakowska służąca, ubierała się skromnie, ale estetycznie. I chlebobdawcy i otoczenie wyczuwali w niej świętość. Biła z niej świętość, budziła respekt wśród otoczenia.

Chrystus poucza o życiu wewnętrznym

Pan Jezus często poruszał konieczność życia wewnętrznego. Mówił: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Należy troszczyć się przede wszystkim o chleb, który daje życie wieczne; jest nim On sam, który z nieba zstąpił. Samarytance czerpiącej wodę w studni Jakubowej radzi zaopatrzyć się w „wodę żywą”, która staje się w tym, kto ją pije, „źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu” (J 4, 14).

W najpopularniejsze i najbardziej radosne święto żydowskie, święto Namiotów, przypadające w czasie winobrania, kapłan wylewał wodę na ołtarz ofiarny prosząc Boga o deszcz. Chrystus obecny podczas takiej ceremonii zawołał donośnym głosem: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: ‘Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza’” (J 7, 37-38). Było to zaproszenie wszystkich, spragnionych zbawienia. Symbol „żywej wody” oznaczał działanie Ducha Świętego w nas. On uobecnia Chrystusa pośród nas dzisiaj, ożywia w nas przybrane synostwo Boże, daje pełne świadectwo o Chrystusie, uczy nas całej prawdy, przekonuje o grzechu i przypomina słowa Zbawiciela nadając im skuteczną moc. To uświęcające działanie Ducha Świętego odbywa się w głębi naszej duszy.

Życie wewnętrzne ubogaca nas

Życie wewnętrzne kierowane przez Ducha Świętego prowadzi do spontanicznej modlitwy, która rodzi się z podziwu i wdzięczności względem potęgi, mądrości i dobroci Boga. Uwrażliwia nasze sumienie, byśmy kontrolowali swe słowa i czyny i oceniali zgodnie z prawdą dobro i zło i wypełniali to, co jest pożyteczne dla duszy. Przy takim nastawieniu sumienie rozwija się i dojrzewa.

Życie wewnętrzne decyduje o sensowności naszego istnienia. Jeśli potrafimy żyć z myślą o szczęśliwej wieczności, nawet pod powierzchnią drobnych wydarzeń, dojrzymy coś głębszego, dojrzymy ład i działanie opatrności Bożej. Przez przeżywanie Boga, człowiek staje się istotą pełnowartościową, napęlnia się wartościami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi.

Życie wewnętrzne jest wielkim darem. Żyjemy tylko raz. Gdyby można było żyć dwa razy i więcej, można by zaryzykować; raz żyć według swojego widzimisie, a w drugim życiu wprowadzić poprawki. Bóg daje nam tylko jedną szansę życia, dlatego trzeba żyć sensownie, poważnie.

W maju bieżącego roku przez trzy dni przebywała w Buffalo Mirjana Dragicevic Soldo, jedna z sześciorga wizjonerów. Dziś jest już dorosłą kobietą. Od roku 1981 jest uszczęśliwiona objawieniami Najświętszej Maryi Panny w Medjugorje. Otóż Mirjana przypominała o potrzebie życia wewnętrznego, życia gorącej wiary, ufności, modlitwy, życia uległości woli Bożej i umartwienia. Życie wewnętrzne jest warunkiem nawrócenia ludzi niewierzących. Matka Boża w objawieniach nie używa zwrotu „niewierzący”, ale mówi o nich, że są to ludzie, którzy nie doświadczyli jeszcze miłości Boga. Brak znajomości Boga i jego przykazań, a przede wszystkim Jego nieskończonej miłości do ludzi jest przyczyną panoszącego się zła na świecie. Nasze życie wewnętrzne oraz odważne świadectwo wiary, za łaską Bożą, wpływa na odmianę serc. Odmiana serc przez szczerą nawrócenie do Boga i modlitwa do Matki Bożej, Królowej Pokoju, przybliży upragniony pokój na świecie.